

Jak zostałem wojownikiem MDMA



JAŚ KAPEŁA

Jak zostałem wojownikiem MDMA

Czy oddam pieniądze na cele charytatywne? Oczywiście, że nie.

Sam jestem celem charytatywnym.

Jakbyście nie wiedzieli,

jakbyście nie czytali komentarzy,

w których umiarkowanie uprzejmi internauci łaskawie zachęcali,

żeby wysłać mi esemesy o treści „POMAGAM”,

choć wcale nie chcieli mi pomóc.

Chcieli mnie zranić.

Bo widzieli, jak dostawałem wpierdol

i nie potrafiłem się obronić,

więc postanowili skorzystać z okazji

i dorzucić swoje trzy klapsy.

Chcieli, żebym wiedział, jaki jestem zjebany.

Tak bardzo zjebany,

że aż muszą mi o tym napisać.

W prywatnej wiadomości.

Bo może nie wiem.

(Niektórzy nawet nagrali piosenki).

Dziękuję!

Teraz już wiem, że jestem śmieciem.

Śmieciem się urodziłem

i śmieciem umrę.

Przegram, nawet jeśli wygram.

Walka, Przemoc, Słowo

Wszystkim internautom chciałbym serdecznie podziękować

za propozycje wsparcia.

Dzięki, dzięki, dzięki,

a skoro pytacie, to nie,

nadal nie planuję się zabić,

a na aborcję jestem za stary.

Ale pragnę zadać wam jedno pytanie:

Kiedy ostatnio nienawidziliście samych siebie?

Nigdy? Nie? Na pewno nie?

Trochę wam nie wierzę.

Widziałem was w internecie.

Czytałem, co wypisywaliście w komentarzach

pod filmikiem streamera komentującego youtubera

oglądającego *Hejt Park* z Jasiem Kapelą.

«Ty debilu, czemu nie możesz zabrać się do prawdziwej pracy?»

«Ty kurwo jebana w dupę, żebyś zdechł i się kutasem własnym zadławił».

«Ale ty gównu jesteś. Serio. Jesteś nikim. Parchu».
«Memy nie ogarniają twojego idiotyzmu».
«Nazywanie Jasia niepełnosprawnym jest obelgą dla niepełnosprawnych».
Czy tak piszą mężczyźni zadowoleni z życia i kochający siebie?
Może słabo znam się na filozofii, życiu i występowaniu w telewizji,
ale o braku miłości własnej trochę jednak wiem.

Na pewno nikt wam nigdy nie powiedział, że wami gardzi?
Na pewno nie był to wasz ojciec?
Na pewno nie XD.

Ale wyobraźcie sobie przez chwilę, że wasz rodzony ojciec,
ten, który was spłodził i sprowadził na świat,
mówi wam, jacy jesteście słabi,
zamiast was przytulić.
Kiedy nie umiecie sobie z czymś poradzić
i wiecie, że jesteście słabi
i że on na pewno nigdy nie był,
i dobrze wie, jak to zrobić.

Ojciec

Bo w ogóle wie, jak zrobić wszystko.
Jak wszystko robić.
Czego zresztą nie wahał się wam powiedzieć,
żebyście wiedzieli, jacy jesteście żałośni,
jak woniejecie zaschniętym pierdem.
Myślicie, że wasz ojciec nigdy tak o was nie myślał?
To nie macie racji!
Powiedziała mi to wasza matka, kiedy ją ruchałem.

Żartowałem. Nie znam waszej matki.
Z pewnością jest wspaniałą kobietą,
skoro wychowała was do czytania nowoczesnej poezji.

Żart ten dedykuję wszystkim internautom,
którzy wykonują tak pożyteczne prace
i czują się tak potrzebni,
że muszą wchodzić do internetu,
aby obcym ludziom pisać na privie,
jacy są zjebani.
Ale nie martwcie się.
Grunt to mieć marzenia.
Na pewno kiedyś wszystko wam się uda!
Zapracujecie. Zarobicie. Zapunktujecie!
Kobiety będą was kochać, a mężczyźni podziwiać.

Żartowałem. Przecież wy tylko z kanapy oglądacie ten mecz.
Nigdy nic nie wygracie.
A wasza kanapa nie jest nawet wegańska.

Skąd we mnie tyle niechęci dla zwykłych ludzi pracy,
fanów prostej rozrywki, internetowych komentatorów?
Skąd tyle pogardy?

Z pewnością nie wszyscy są tacy nieszczęśliwi,
żeby musieć obrażać innych.
Wiem o tym, ale w to nie wierzę.

Nienawiść

Widzę kohorty sfrustrowanych mężczyzn,
którym brakuje miłości,
którzy nie znają innej drogi
niż droga wojownika w social mediach,
hordy stróżów zdrowego rozsądku,
plutony samozwańczych psychiatrów,
zwarte oddziały ludzi, którzy wiedzą, co i jak,
i nie zawahają się ci tego powiedzieć,
debilu, żebyś nie był debilem
i więcej się nie ośmieszał.

Śmieszny jesteś, wiesz,
myśląc, że jeśli ich posłuchasz,
to przestaniesz być śmieszny.
I co, jeśli przestaniesz być śmieszny?
Czy nie staniesz się wtedy zwyczajnym nikiem?

Bycie widzianym oznacza ryzyko, że będziesz zobaczony,
i niektórzy nie zawahają się powiedzieć ci,
jaki jesteś obleśny.
Zbyt obleśny, żeby cię zgwałcić,
podobnie zresztą jak twoja dziewczyna,
której nie zgwałciłiby nawet kijem.
Tacy są łaskawi,
że gwałcą tylko krowy na fermach przemysłowych.
Tacy odważni,
że nawet do tego oddelegowują innych.

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym prowadzisz
jednoosobową działalność gospodarczą.
Kiedy rzucą przed siebie grom,
że ma znacznie więcej metrów kwadratowych,
niż powinien mieć, według słów mojego felietonu
pod tytułem *Już czas na obowiązkowy weganizm, mniejsze mieszkania i zakaz latania*,
to nie pomoże tłumaczenie, że to metafora.

«Metafora? Ty, kurwa, durniu.
Jakie, kurwa, pieniądze na kulturę, baranie jebany,
mordo, ten materiał to twój pogrzeb,
chuju głupi, bo gówno wiesz,
chuja się znasz i się wypowiadasz,
ZAMKNIJ, KURWA, MORDE»

Halo, ale to ty dzwonisz.

Ciekawe, że internauci często zwracają mi uwagę,
żebym nie brał narkotyków,
bo mnie zmiotą z planszy,
ale nigdy nie tłumaczą, co to za gra
i gdzie jest ta plansza.
Ciekawe. Może sami nie wiedzą?

Czy plansza spłonie, zanim zdołam wytłumaczyć,
że nie ma etycznej konsumpcji w kapitalizmie kognitywnym,
konieczny postwzrost nie musi oznaczać upadku społecznego,
a wręcz przeciwnie, skierowanie się cywilizacji

Obraz świata, Idealista,
Upadek, Koniec świata

ku bardziej odnawialnym zasobom,
jak miłość, przyjaźń, poezja, muzyka, pantomima.

Czy zdążę wytłumaczyć, że aby określić
optymalną liczbę metrów kwadratowych na człowieka,
potrzeba dalszych badań,
a dziś ambitnym planem
wydaje się nawet zwiększenie podatku
od posiadanych gruntów albo nieruchomości.

Tymczasem dobrze wiemy, że posiadanie
kapitału daje większy zwrot niż najcięższa harówka.

Czy internauci będą chcieli wysłuchać wykładu
o gospodarce cyrkularnej, o obiegu zamkniętym?
Czy będą woleli oglądać celebrytów lejących się po mordach,
uprawiających seks i kręcących dramy?

Jest już za późno, żeby się udało
zatrzymać tę rozpędzoną maszynę
konsumpcji i zniszczenia.
Czy nie jest za późno?

Tańczę mój *danse macabre*
na zgłiszczach cywilizacji,
która jeszcze nie wie, że upadła,
ale niektórzy już przeczuwają.

Pół kurwy, pół cwela,
ćwiarteczka menela,
cały Jaś Kapela.

Zawsze trochę marzyłem, że kiedyś mi się uda
zmonetyzować wszystkie krzywdy, które mnie spotkały,
które spotkały dziewczyny, które kochałem,
które spotykają mnie od dziewczyn, które kochałem,
ale przecież nie będę bił dziewczyn,
a homofoba mogę.

Krzywdy, Walka

A co z tymi krzywdami, które sam wyrządziłem?
A nic, za te krzywdy
spuści mi wpierdol ktoś inny.
Zapewne jakiś porządny katolik i dobry obywatel,
zapewne w obronie honoru narodu polskiego
i dobrego imienia świętego Jana Pawła II.

Dlatego piszę wiersze, dlatego idę walczyć,
bo jeszcze mogę.
A kto wie, jak długo jeszcze będę mógł
szkalować na mediach społecznościowych
większości seksualne i etniczne?
Jak długo można obrażać Polaków?
Jak wiele razy będzie trzeba dać mi w ryj,
żebym się nauczył
milczeć i przestał pisać wiersze?

Mówiliście, że nie chcecie czytać mojej poezji.
Mówiliście, żebym znalazł sobie lepszą pracę.

Przemyślałem, zrozumiałem, znalazłem.
Zostałem freak fighterem.

Proście, bym milczał,
ale chcecie więcej.
Nie chcecie tego słyszeć,
lecz nie wyłączacie.
Nie chcecie tego widzieć,
ale oglądacie.

Chcecie, żebym zniknął,
ale nie możecie przestać
patrzeć,
jak przewracam się w grobie.
Antyfani antycelebryty,
budziciela żenady.
Znow będzie trzeba się za niego wstydzić.
Bo to wstyd z tym Kapelą,
wstyd za Kapelę,
wstyd obok Kapeli,
wstyd przy Kapeli,
wstyd przed Kapelą
i wstyd za Kapelą.
Wstyd, wstyd, wstyd,
a czemu on się nie wstydzi?
Czemu mu niewstyd?
Nam wstyd, że mu niewstyd.

Wstyd

Zostałeś ukarany nie po to, aby żyć.
Mamy mało czasu, trzeba dać świadectwo,
jaką jesteś spierdoliną umysłową.
Chuj, nie poeta.
Pizda, nie poemat.
Gówno zamiast głowy.
Morda, nie szklanka.
Co takiego zrobiłem?
Za co spotyka mnie kara?
Powtarzaj:
nie spełniłeś oczekiwań,
zawiodłeś marzenia,
skompromitowałeś idee.

Idealista, Kara

(Czy ideę można obrazić? Czy ucieknie z płaczem? Czy zrobi jej się przykro?)

Nie sieje, nie orze, a chciałby zbierać owoce
z dochodu naszego podstawowego,
z krwawicy naszej codziennej.
Dlaczego on tak może, że nie orze,
a zbiera? Niech zbiera nienawiść,
niech słuszny gniew zbiera.
To jedyne, co dostanie od nas za darmo.

Cała lewica płacze, gdy na ciebie patrzy,
choć po prawdzie żadna z ciebie lewica.
Neoliberal, kapitalista, łamistrajk, samiec beta.
Możesz wyjąć słomę z butów,
ale klasizmu z paniczyka nie usuniesz.

Choćbym miał skończyć jak Popieluszko,
zła się nie ulęknę,
a każdy mój przeciwnik przed komunistycznym panem klęknie.
Wstydzilem się, jak byłem mały.
Teraz będę płakał tak długo,
aż wszystkim zrobi się smutno,
a na całym świecie zapanuje wegański komunizm.

Hejt polski.
Herb Polski.

Polska, Polak, Buntownik

Kto ty jesteś?
Debil śmiały.
Jaki znak twój?
Brojler¹.
Gdzie ty mieszkasz?
W domu starych.
W jakim kraju?
W Cebulandii.
Czym cebula jest dla ciebie?
Mą ojczyzną.
Czym zdobyta?
Krwią i blizną.
Czy ją kochasz?
Kocham szczerze.
A w co wierzysz?
W nic nie wierzę.

Czasami mam się całkiem dobrze,
a potem wchodzę na Twittera.
Nie ma nadziei.
Są tylko ruskie boty, paladyni prawdy,
której nie chcesz przyjąć,
orka na ugorze i halucynacje od propagandy.
Od razu sięgam po proctohemolan.
Ale dupa nie przestaje boleć
jeszcze przez długie godziny.

Oni jeszcze nie wiedzą, jaką jestem wegańską bestią
ani że mój pies pożera takich na śniadanie.
Oni jeszcze nie wiedzą,
jaki ze mnie don janusito, pogromca kapitalistów,
poskramiacz wielbicieli przemocy,
gorszy niż Lenin, Stalin i Mao,
bo wegański, kulturalny i sympatyczny.

Nie wstydzi się swoich emocji
i stara się je lepiej rozumieć,
dzięki czemu prawie już wie,
gdzie was mieć w dupie.

Mefedronowy strażnik jeziora,
wszystkich jezior i każdego lasu.
Ale nie was, chuje!

¹brojler — drób intensywnie tuczony i hodowany na ubój; brojlerzy (specjalne rasy kur, a także kaczek i indyków) charakteryzują się dużym przyrostem masy ciała w krótkim czasie, ich hodowla jest stosunkowo tania i prowadzona na skalę przemysłową. [przypis edytorski]

Internetowi promotorzy patriarchatu, youtuberzy wyzysku,
influencerzy tradycyjnych wartości,
celebryci celebrycy ruchanie dzieci,
pobożni prawnicy, obrońcy cnót niewieścich i płodów.
Tak, gdy dojdziemy do władzy,
trzeba będzie mieć pisemną zgodę na każdy seks
i nie będzie już można nawet flirtować.

Tymczasem temperatura rośnie.
Mury nie runęły, budujemy nowe.

O ile zmniejszyłyby się emisje gazów cieplarnianych,
gdyby ludzie przestali nienawidzić się w internecie?
Pewnie się już nie dowiemy.
Nie przestaniemy się nienawidzić,
a świat spłonie w ogniu naszej nienawiści.
Płoń, świecie, płoń.
Chcę patrzeć, jak płoniesz.
Nie gościę gówna.
Cud, że się pali.

Chciałbym patrzeć w ten ogień
jak kiedyś w płomień harcerskiego ogniska,
otoczony śpiewającą wspólnotą
połączoną poczuciem,
że to, co się dzieje, jest dobre.

Nienawiść, Ogień, Koniec
świata

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kapela-jak-zostalem-wojownikiem-mdma>

Tekst opracowany na podstawie: Jaś Kapela, *Wojownik MDMA*, wyd. Staromiejski Dom Kultury, 2022.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).